

NN

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, ulica Krakowskie Przedmieście, cukiernie, cukiernia Semadeniego, cukiernia U Rozmusa, napoleonki

„Do cukierni wpadało się na napoleonki”

Duża lubelska cukiernia, cukiernia Semadeniego, mieściła się na rogu Staszica i Krakowskiego. To był bardzo duży lokal, weranda na zewnątrz, wewnątrz też było kilka sal. Cukiernia Semadeniego była bardzo uczęszczana, ale nie przez młodzież, nie przez piwoszy, nie. To były spotkania ziemian, którzy przyjeżdżali do Lublina w jakichś interesach, tam zawsze wstępowali. Bardzo elegancko poubierane panie, i starsi panowie, którzy przychodzili po południu na kawkę, to na pewno był już taki rytuał, że tam się spotykali i gazetkę sobie czytali. Poza tym to było miejsce spotkań, ale nie młodzieży, tylko już dorosłych, starszych osób. Na pewno takie reprezentacyjne, jeśli chodzi o Lublin. W Lublinie młodzież kupowała ciastka w cukierenkach. Była cukierenka na ulicy Kołłątaja, na przykład u Rozmusa. Tam wypiekano ciastka, znaczy prosto z piekarni przywożono do sklepu i tam się wpadało na ciastko. Na napoleonki, na przykład. Jak mój dobry znajomy wspominał jeszcze nie tak dawno: „To były napoleonki!” Wchodziło się do Rozmusa, kupowało się napoleonkę, a potem się mówiło koledze: Otrzep mi plecy z tyłu z cukru! Bo jak się ją nadusiło, to człowiek był cały w tym pudrze! Tak że były takie miejsca, gdzie się wstępowało, kupowało ciasteczko, zjadało albo na stojąco, albo wynosiło się do Ogrodu Saskiego i tam zjadało.

Data i miejsce nagrania	1998
Transkrypcja	Katarzyna Maceńko
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"